

# AKTA

## „Mroczne szczątki”

sygn. 13-BZK-7/19

-----

### Raport ze śledztwa

Z zeznań złożonych niezależnie przez Klemensa Rambo i Piotra Apostoła wynika, że próbując dowiedzieć się o miejscu położenia skarbu od mężczyzn napadniętych w cmentarnej kaplicy, zostali oni przez nich poinformowani, że to właśnie oni zamordowali rodzinę Mengel. Z uzyskanych od zamordowanych wkrótce potem mężczyzn informacji wynikało, że kiedy dowiedzieli się oni o skarbie rodziny Mengel, przyjechali do miejscowości i siłą próbowali uzyskać od nich wiedzę o miejscu złożenia skarbu, jedną osobę po drugiej mordując na oczach najbliższych (zeznanie to zgadza się z raportem patologa dotyczącym przyczyny śmierci członków rodziny Mengel). Nie ma pewności, czy członkowie rodziny Mengel ujawnili miejsce złożenia skarbu, ale pewne jest, że mężczyźni po kilku miesiącach zjawili się w cmentarnej kaplicy, gdzie prawdopodobnie poszukiwali skarbu i gdzie zostali napadnięci i zamordowani przez Rambo oraz Apostoła. Wskazane przez nich przed śmiercią miejsce (za stodołą) mogło być miejsce złożenia części skarbu (o czym świadczą wykopane tam złote przedmioty), ale na pewno – na co wskazują biegli – ilość złota tam odnaleziona nie mogła być źródłem śladów tego pierwiastka znalezionych na najniższym poziomie kaplicy. Zdaniem biegłych ilość złożonego tam złota, kilkudziesięcio-krotnie lub kilkuset-krotnie przewyższała ilość złota znalezionej w ziemi za stodołą. Skarbu do chwili ukończenia śledztwa nie udało się odnaleźć.

Po zamordowaniu mężczyzn i pozyskaniu informacji o rzekomym położeniu skarbu w ziemi za stodołą, Klemens Rambo przystąpił do jego poszukiwań. Piotr Apostoł postanowił wycofać się z poszukiwania skarbu. Otrzymany od Rambo złoty sygnet (w zamian za obietnicę milczenia) początkowo ukrył, a po jakimś czasie zaczął się w nim pokazywać, jak to sam określił „dla szpanu”. Uznał, że zagrożenie minęło, ponieważ minęło już dużo czasu od śmierci zarówno rodziny Mengel, jak i przyjezdnych mężczyzn. Poszukiwanie skarbu za stodołą Rambo prowadził głównie nocami, również przy użyciu ciężkiego sprzętu (mini-koparki). Jednocześnie inspirował nieświadomą niczego rodzinę do rozsiewania plotek o dziwnych, nadprzyrodzonych rzeczach, które miały miejsce na terenie gospodarstwa. Żona Rambo oraz córka przekazywały usłyszane od Klemensa informacje dalej. W ten sposób Rambo chciał uniknąć ciekawskich, którzy mogliby przeszkodzić mu w poszukiwaniach skarbu. Jednym z nich okazał się ówczesny Sołtys Zygmunt Kaczymół,

który nakrył Rambo na rozkopywaniu dołu ze zwłokami (Rambo po nieskutecznym rozszerzeniu poszukiwań uznał, że skarb może znajdować się poniżej ciał rodziny Mengel, na które natknęli się wraz z Apostołem podczas kopania dołu na ciała zamordowanych przez nich mężczyzn). Rambo zabił sołtysa, a jego ciało umieścił wraz z pozostałymi. Chcąc przekopać się głębiej, poniżej ciał rodziny Mengel spowodował stwierdzone przez biegłych przemieszczenie ciał. Skarbu jednak nie znalazł jak twierdzi poza kilkoma sztukami złotych przedmiotów, które były niewiele warte.

Rambo okazał się również sprawcą śmierci kilkunastu psów z gospodarstw położonych niedaleko gospodarstwa rodziny Mengel. Psy zwabione zapachem rozkładających się ciał zostały przez niego otrute, a ich zgon następował już po powrocie na teren posesji, w których były przetrzymywane.

Kolejną osobą, która widziała Rambo kopiącego za stodołą był kościelny. Jak zeznaje Rambo, widział go ubranego w czerwony kombinezon ochronny oraz maskę przeciwgazową (którą zakładał z powodu odoru rozkładających się ciał) i pewnie dlatego wziął go za szatana. Rambo usłyszawszy relację kościelnego, jaką przedstawił księdzu, postanowił nie zabijać kościelnego, uznając że nie stanowi on zagrożenia (początkowo miał taki zamiar kiedy szedł na plebanię).

Pozostałe dwie niezidentyfikowane ofiary należały do osób, które Rambo wynajmował do prac za stodołą. Byli to najprawdopodobniej bezrobotni, których Rambo zwerbował w pobliskiej miejscowości. Nikt nie zgłaszał zaginięcia żadnych osób, które odpowiadałyby ofiarom. Rambo nie znał ich danych osobowych, a zamordował je z obawą przed ujawnieniem jego roli i działań związanych z poszukiwaniem skarbu.

Po dalszych niepowodzeniach, Rambo postanowił rozszerzyć zakres poszukiwań o dalsze obszary położone za stodołą. W tym celu miała mu pomóc budowa kanalizacji, przy okazji której, przy pomocy ciężkiego sprzętu, miał zamiar przekopać znaczny teren za stodołą gospodarstwa. W realizacji planu przeszkodziło mu jednak zdarzenie z udziałem Mariana Sromotnika.

W zdarzeniu tym, które stało się powodem wznowienia śledztwa, brał udział Piotr Apostoł, który udał się na teren gospodarstwa z ciekawości jak idą poszukiwania skarbu prowadzone przez Rambo. Kiedy jednak był na terenie gospodarstwa niespodziewanie pojawił się tam również Marian Sromotnik. Z obawy przed rozpoznaniem go i powiązaniem ze śmiercią rodziny Mengel, w chwili kiedy pies Sromotnika zaczął ujadać na niego, chcąc uniknąć zamieszania związanego z pojawieniem się innych osób, uderzył psa drewnianym drągiem znalezionym w stodole, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia, początkowo kryjąc się w opuszczonym domu.

Klemens Rambo został oskarżony o morderstwo 6 osób. Piotr Apostoń został oskarżony o morderstwo 2 osób. Sprawa zabójstwa rodziny Mengeł, ze względu na śmierć głównych podejrzanych, została umorzona. Skarbu rodziny Mengeł dotychczas nie odnaleziono.